

PIOTR KOWALEWSKI JAHROMI
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: 0000-0003-2886-3628

CZY UFAMY HISTORII? PIOTR KOWALEWSKI JAHROMI ROZMAWIA Z VERÓNICĄ TOZZI THOMPSON

IN HISTORY WE TRUST? PIOTR KOWALEWSKI JAHROMI IN CONVERSATION WITH VERÓNICA TOZZI THOMPSON

Abstract

In this interview, conducted during the XXIII International Congress of Historical Sciences in Poznan, Verónica Tozzi Thompson (professor of Philosophy of History at the University of Buenos Aires in Argentina) discusses historiography in Argentina and recent trends in historical theory, in particular the epistemology of the witness. She addresses important issues concerning key concepts for the philosophy and sociology of history: truth and trust. In addition, Tozzi Thompson discusses the differences and connections between analytic and narrativist philosophy of history and recommends some further readings.

Key words: epistemology of witness, trust in history, philosophy of science, sociology of science, historical method

Słowa kluczowe: epistemologia świadka, zaufanie do historii, filozofia nauki, socjologia nauki, metoda historyczna



© 2023. The Author(s). This is an open-access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution-NonCommercial-ShareAlike 4.0 International (CC BY-NC-SA 4.0) License (<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>), allowing third parties to copy and redistribute the material in any medium or format and to remix, transform, and build upon the material, provided the original work is properly cited and states its license.

Piotr Kowalewski Jahromi¹: Mam pytanie związane z tematem przewodnim tego Kongresu: *Quo vadis historia?* Jak postrzega Pani obecny stan historiografii oraz filozofii historii, zarówno w obrębie akademii, jak i poza nią?

Verónica Tozzi Thompson²: Trudno mi mówić o całym świecie. Mam doświadczenie z Ameryki Południowej, zwłaszcza z Argentyny, Brazylii i Urugwaju, gdzie historia akademicka jest bardzo silna i tworzy dobrze zorganizowaną społeczność. Z drugiej strony nie możemy zapominać o specyfice tego, że w Argentynie funkcjonujemy w sytuacji postdyktatury. Ma to wpływ na wszystkich autorów, którzy chcą badać przeszłość, nie tylko niedawną – nie ma znaczenia, czy zajmujesz się historią XIX wieku, czy historią klasyczną. Większość historyków w moim kraju jest całkowicie zaangażowana w teraźniejszość i nie może uniknąć rozważań o roli historii akademickiej w czasach dyktatury i demokracji. Dlaczego? Ponieważ w czasach dyktatury wielu historyków, studentów i profesorów znalazło się poza uniwersytetem z powodów politycznych lub zostało z tych powodów osadzonych w więzieniach. Temat nie miał tak dużego znaczenia, jak to, które podejścia teoretyczne były dozwolone.

PKJ: Czy nadal istnieją tematy lub podejścia, które są niedozwolone lub niedostatecznie reprezentowane?

VTT: Nie. Demokracja powróciła do Argentyny w 1983 roku, ale wciąż pozostało wiele z tego, co możemy nazwać „nawiedzającą przeszłością” (*haunting past*). Społeczeństwo nie może przejść od dyktatury do demokracji w jeden dzień – jest to długi proces. Przez wzgląd na powracające kryzysy gospodarcze w warunkach demokracji (przez ostatnie 40 lat), nawet dziś są osoby, które próbują przywrócić „porządek” z czasów dyktatury. Niewielu, ale wciąż wystarczająco dużo, aby ciągle przypominać społeczności historyków akademickich, że nie pracują oni w próżni. Są świadomi, że obecna postawa polityczna odgrywa rolę w spojrzeniu na przeszłość. Chcę podkreślić, że historycy zawsze odgrywali ważną rolę w sferze publicznej i to się nie zmieniło. Nawet jeśli zaangażowanie polityczne nie jest bezpośrednio widoczne w piśmarstwie akademickim, to jest niemal niemożliwe, aby historyk był poza tą sytuacją.

PKJ: Podczas Kongresu odniosłem wrażenie, że jest na nim obecna silna reprezentacja badaczy z Ameryki Łacińskiej, którzy zajmują się historiografią środowiskową. Czy uważa Pani, że ten region jest bardziej otwarty na nowe trendy w historiografii?

VTT: Może w Brazylii. Wydaje mi się, że w Argentynie głównym tematem jest historia społeczna i polityczna. W ciągu ostatnich dwóch dekad młodszy his-

¹ Piotr Kowalewski Jahromi jest adiunktem na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Interesuje się analityczną filozofią historii, historią historiografii, estetyką współczesną i historią prawa w Europie. Adres e-mail: piotr.kowalewski@us.edu.pl.

² Veronica Tozzi Thompson jest profesorem filozofii historii na Uniwersytecie Buenos Aires w Argentynie. Jej główne zainteresowania badawcze obejmują teorię historii i nauk społecznych, epistemologię świadectw oraz politykę pamięci w najnowszej historii Argentyny. Ostatnio opublikowała „Narrativism”, w *The Routledge Companion to Historical Theory*, red. Chiel van den Akker (London: Routledge, 2022), 113–128. Niektóre z jej ostatnich artykułów można znaleźć na stronie <https://uba.academia.edu/VeronicaTozzi>.

torycy byli bardzo zainteresowani studiami nad pamięcią, badając, jak społeczeństwo radzi sobie z autorytarną przeszłością. Dla tradycyjnych historyków to nie są badania historyczne, ponieważ dotyczą współczesności. Twierdzą oni, że trzeba poczekać około pięćdziesięciu lat, aby to stało się historią. Mimo to wielu młodszych historyków chce pracować nad mniej tradycyjnymi tematami, takimi jak badania nad pamięcią czy feminizm. Następuje zwrot w kierunku historii kultury i naszego zaangażowania w przeszłość.

PKJ: Czy jest to również ruch w kierunku bardziej praktycznej i zaangażowanej historiografii?

VTT: Nie wydaje mi się, by stały za tym bardzo wyrafinowane ramy teoretyczne. Wciąż dyskutuje się o tym w klasycznych kategoriach prawdy, faktów i rzeczywistości. Chodzi raczej o to, by nowe pokolenie mogło zrozumieć poprzednie. W przypadku Argentyny – w porównaniu z Europą – mamy bardzo krótką historię, ponieważ naszą niepodległość uzyskaliśmy w XIX wieku. Dlatego nieustannie przepisujemy tę stosunkowo krótką historię dla nowych pokoleń i zawsze istniało zapotrzebowanie na reinterpretację historii narodowej, a wraz z radykalnymi przemianami społeczeństwa te żądania również stały się bardziej radykalne.

PKJ: A co z historią rdzennych mieszkańców Argentyny? Czy odgrywa ona ważną rolę w historiografii tego kraju?

VTT: Może nie w równym stopniu w całym kraju, ale jest to bardzo ważne. Prawdopodobnie bardziej dla antropologów niż historyków, którzy zajmują się głównie swego rodzaju europejską historią Argentyny – rewolucją i niepodległością. Z drugiej strony w ciągu ostatnich piętnastu lat pojawiła się nowa specjalizacja – etnohistoria. To właśnie ci nowi etnohistorycy starają się pracować z rdzennymi społecznościami.

PKJ: Przejdźmy do kwestii bardziej filozoficznych. Standardowo uważa się, że zwrot narratywistyczny zapoczątkował „nową filozofię historii” w latach siedemdziesiątych. Czy pozostaje ona dla nas istotna, czy też potrzebujemy radykalnej zmiany w naszym podejściu teoretycznym, ponieważ narratywistyczne teorie już się zestarzały? Pytam o to, ponieważ wraz z Kalle Pihlainenem zorganizowała Pani panel zatytułowany „Reassessing Historical Methodology. The Value of Experience in Historical Knowledge” [Rozważając na nowo metodologię historii. Znaczenie doświadczenia w teorii wiedzy historycznej].

VTT: Nazwa panelu była wyzwaniem. Ja nigdy nie użyłabym słowa „metoda” ze względu na implikacje w filozofii nauki, zwłaszcza po książce Paula Feyerabenda *Przeciw metodzie*³. Metoda w filozofii przywołuje tradycję Kartezjusza walczącego ze sceptycyzmem – to całkowicie modernistyczne słowo⁴. Używanie go w filozofii nauki sugeruje, że posiadamy silne kryterium (uniwersalnego) uzasadnienia. W tym sensie w filozofii historii nie ma metody, a w historiografii metoda wiąże się z technikami badawczymi. Zdawaliśmy sobie jednak sprawę, że historycy

³ Paul Feyerabend, *Przeciw metodzie*, przeł. Stefan Wiertlewski (Wrocław: Siedmioróg, 1996).

⁴ René Descartes, *Rozprawa o metodzie dobrego powodowania swoim rozumem i szukania prawdy w naukach*, przeł. Tadeusz Boy-Żeleński (Kraków: Drukarnia Ludowa, 1922).

są sceptycznie nastawieni do filozofii czy epistemologii historii, dlatego użyliśmy słowa „metodologia historii”, aby nie zostać odrzuconym przez ICBS.

PKJ: Zgadza się co do metody, a nawet powiedziałbym, że była ona kluczowa dla podejścia analitycznego. Czy znaczy to zatem, że aby podejmować dyskusję o nowych tematach w filozofii nauki, nadal musimy używać starszych terminów z analitycznej filozofii historii?

VTT: Dyskusja w czasach Carla Hempela, Karla Poppera i Rudolfa Carnapa z pewnością dotyczyła metody, zwłaszcza metody odróżniania nauki od pseudonauki. Metodą tą była logika i używano jej do określenia, czy poszczególne zdania należą do języka naukowego. Było to interesujące w kontekście rodzącej się nowej fizyki (teorii względności i kwantowej) – w jaki sposób połączyć wyrafinowane zdania teoretyczne ze zdaniem empirycznymi lub dyskusjami na temat ogólnych praw wyjaśniania w historii. Była to jednak dyskusja filozoficzna, która nie przyciągnęła historyków, ponieważ nie interesuje ich specjalnie filozofia historii i często nie wiedzą nawet, czym ona tak naprawdę jest. Powszechne jest wciąż przekonanie, że filozofia historii jest czymś związanym ze spekulacjami Hegla na temat znaczenia historii.

Na wielu uniwersytetach nie uczy się filozofii historii w ramach studiów historycznych. Ogólnie rzecz biorąc, historycy nie wiedzą zbyt wiele o analitycznej filozofii historii i tradycyjnej epistemologii historii lub nie uważają ich za interesujące. Prawdopodobnie istnieją pewne specyficzne kwestie w postempirycznej filozofii nauk, takie jak te dotyczące niemożności jasnego rozróżnienia między „interpretacją” a „opisem” lub „teorią” i „empirią”, które stanowią spore wyzwanie dla historyków. Prowadzą one do założenia, że znaczenie zdania opisowego jest zdeterminowane przez jego kontekst językowy (teorię lub narrację, która je zawiera). Te filozoficzne tezy nie oznaczają jednak, że nauka i historia nie mogą osiągnąć racjonalnego konsensusu w kwestii teorii lub relacji historycznych. Jednak w większości przypadków filozoficzne wyjaśnienia tych kwestii są zbyt abstrakcyjne dla historyków. Być może filozofowie powinni zrewidować swoje strategie argumentacyjne, aby rozwinąć bardziej partnerską interakcję z naukowcami (w tym z historykami).

PKJ: Nowoczesna filozofia historii pod parasolem analitycznym próbowała wyjaśnić epistemologię historyczną w kategoriach filozofii nauki. Narratywistyczna filozofia historii próbowała to zrobić za pomocą terminów filozofii języka i teorii literatury. Jest Pani zaznajomiona z obu tradycjami. Ja odczytałem ostatnią książkę Paula Rotha jako próbę przewyciężenia tego dualizmu⁵. Czy Pani praca nad epistemologią świadectwa ma podobne cele, czy też stara się Pani osiągnąć coś innego? Mówiąc jeszcze bardziej szczegółowo, chciałem zapytać, czy potrzebujemy nowej epistemologii historii, a jeśli odpowiedź jest twierdząca, to czy mogłaby się ona opierać na epistemologii świadectwa?

VTT: Istnieje pewien ważny paradoks. Od XIX wieku wszyscy wiedzą, że jesteśmy istotami historycznymi, a nie boskimi. Należymy do naszej historycznej

⁵ Paul A. Roth, *The Philosophical Structure of Historical Explanation* (Evanston: Northwestern University Press, 2020).

sytuacji i nie ma od tego ucieczki, nawet w nauce. To jest lekcja Thomasa Kuhna – nie da się zrozumieć teorii naukowej w oderwaniu od historii tej teorii, a jej ocena jest możliwa tylko w odniesieniu do [historycznie] starszej lub młodszej teorii naukowej⁶. Jest to jedna z najważniejszych teoretycznych lekcji, jakie studia historyczne dały światu. Paradoks polega na tym, że historycy boją się [konsekwencji] własnego odkrycia, ponieważ niesie ono ze sobą cień relatywizmu – jeżeli wszystkie zjawiska są historyczne, czyli zależne od konkretnych warunków historyczno-społecznych to musimy porzucić roszczenia do prawdy uniwersalnej. Nie krytykuję jednak Paula Rotha, lecz staram się rozszerzyć jego filozofię historii poprzez wykorzystanie nowszych badań nad społeczną produkcją wiedzy, a zwłaszcza epistemologii społecznej. Używam teorii takich autorów jak Stephen Shapin, David Bloor czy Sheila Jasanoff, aby zwrócić uwagę na tezę o koprodukcji porządku wiedzy i porządku społecznego oraz na epistemiczne wartości „zaufania” i „autorytetu” (tak jak zostały one rozpropagowane przez epistemologię świadectwa)⁷.

PKJ: Chciałem zapytać o nacisk kładziony na pojęcie zaufania. Czy odchodzimy w ten sposób od logicznej epistemologii wiedzy na rzecz socjologii wiedzy?

VTT: Podążam za społeczną koncepcją epistemologii zainspirowaną przez Wittgensteina. Opiera się ona na filozoficznej koncepcji języka jako gry społecznej, której można się naprawdę nauczyć tylko poprzez granie w nią. Analogicznie – nie można zrozumieć paradygmatu naukowego, jeśli nie rozumie się zasad rządzących tym paradygmatem. Ale co to znaczy zrozumieć zasady? Trzeba obserwować grającą społeczność i zobaczyć, jak odróżniają dobro od zła i rację od błędu.

PKJ: Ale jak przejść od zaufania jako wartości społecznej do zaufania jako fundamentalnej wartości epistemologicznej? Czy możemy zbudować epistemologię, która nie opiera się na prawdzie, ale na zaufaniu?

VTT: Nie twierdzę, że powinniśmy porzucić prawdę na rzecz zaufania. Epistemologia świadectwa jest interpersonalną teorią wiedzy w taki sposób, że pokazuje, kim są w naszych społecznościach ci, którym ufamy, że mówią prawdę. Pomyślmy o epistemologii historii. Po pierwsze, musimy przyznać, że historycy nie są odizolowanymi podmiotami epistemicznymi. Ludzie (w tym historycy) należą do epistemicznych społeczności. Skąd ludzie wiedzą wszystko, co wiedzą? Wiedzą, ponieważ ktoś im o tym powiedział, a oni z kolei przekazali to dalej. Pierwszym krokiem jest więc zrozumienie, że zaufanie kształtuje te społeczności

⁶ Thomas Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. Helena Ostromęcka (Warszawa: PWN, 1968).

⁷ Zob. David Bloor, *Knowledge and Social Imaginary* (Chicago: University of Chicago Press, 1991). Sheila Jasanoff, *States of Knowledge: The Co-production of Science and the Social Order* (London – New York: Routledge, 2006); Stephen Shapin, *A Social History of Truth. Civility and Science in Seventeenth-Century England* (Chicago – London: University of Chicago Press, 1994). Warto przy okazji wspomnieć, że jednym z pionierów epistemologii informatora historycznego był Jerzy Giedymin. Por. Jerzy Giedymin, „Wiarygodność informatora: próba eksplikacji dwóch pojęć z analizy i krytyki źródeł historycznych”, *Studia Źródłoznawcze. Commentationes* 7 (1962): 1–13.

epistemiczne. Z drugiej strony profesjonalna historiografia, podobnie jak inne nauki humanistyczne i społeczne, wyrasta z konkretnych potrzeb społecznych. Historycy konfrontują wyniki swojej pracy poprzez dyskusję wewnątrz profesjonalnej społeczności epistemologicznej oraz z odbiorcami spoza środowiska akademickiego. Różnica między laikami a ekspertami nie jest całkowicie ostra, ponieważ na przykład obie grupy mają pewne wspólne wartości epistemiczne, takie jak konieczność niestygmatyzowania lub niewykluczania innych. Głównym założeniem epistemologii świadectwa jest to, że informatorzy są nie tylko narzędziami dostarczającymi dowodów dla historyka. Są oni integralną częścią procesu wytwarzania wiedzy.

PKJ: Czy mają oni swoje własne cele?

VTT: Jest to kwestia dyskusyjna. Świadkowie nie tylko chcą być wysłuchani ale dążą również do realizacji własnych interesów poprzez udział w tworzeniu relacji historycznych. Istnieje współpraca między historykami a świadkami w badaniach nad Holocaustem i w badaniach nad pamięcią, gdzie historycy nie mogą traktować świadków jedynie jako biernych dowodów. Mają oni swój interes, a historycy mają własny. Obie strony muszą negocjować.

PKJ: W jaki sposób epistemologia świadectwa może pomóc nam poradzić sobie z obecnym kryzysem prawdy, który czasami określanym jest również jako kryzys zaufania? Czy uważa Pani, że może ona pomóc nam w uzyskaniu lepszej, bardziej odpornej wiedzy?

VTT: Tak, mój obecny projekt dotyczy właśnie tej kwestii. Po pierwsze, epistemologia świadectwa zakłada, że w codziennym życiu większość naszej wiedzy nie jest wiedzą źródłową, ale raczej wiedzą „z drugiej ręki”. Jest to standardowy sposób zdobywania wiedzy, a zaufanie jest tu wymagane od samego początku. To zaufanie, a nie nieufność, jest naturalną postawą w zwykłym życiu. Jest to podejście przeciwne wobec metody Kartezjusza, która opiera się na systematycznym wątpieniu. Epistemologia świadectwa sprzeciwia się tezie *dubito ergo sumi* i zakłada, że zdobywamy wiedzę ufając kolegom z naszej i innych społeczności eksperckich. historyk specjalizujący się w określonym temacie jest w wielu aspektach zależny od wiedzy innych profesjonalistów. Nawet koncepcja prawdy i fałszu opiera się na zaufaniu społecznym – wszyscy zdobywamy wiedzę dzięki współpracy wewnątrz epistemicznej społeczności ekspertów. Zaufanie jest czymś, co buduje tkankę społeczną.

PKJ: Tak, ale jak można sfalsyfikować stwierdzenie i odróżnić prawdę od fałszu, jeśli naszą metodą jest zaufanie?

VTT: Naszym obowiązkiem jest poświęcenie czasu na staranny wybór informatorów. W ujęciu Benjamin McMylera, każdy ma prawo powierzyć osąd informatorom⁸. Dobrym przykładem jest nasz stosunek do szczepionek. Wierzę w szczepionki, ponieważ dowiedziałam się o nich z wypowiedzi naukowców. Nie oznacza to, że te opinie zawsze są słuszne, ale działam zgodnie z tym założeniem.

⁸ Benjamin McMyler, *Testimony, Trust, and Authority* (Oxford: Oxford University Press, 2011).

PKJ: Zatem wybieramy, które źródło wiedzy jest bardziej godne zaufania? Widzę tu pewne ryzyko: będziemy oceniać informacje nie na podstawie ich treści, ale na podstawie ich pochodzenia. Myślę, że robimy to cały czas, ale znaczna część tego, dlaczego i jak nauka odniosła sukces, ma swoje źródło w tym, że zdecydowała się wyeliminować tę koncepcję opartą na wierze.

VTT: Tak, ale nikt nie może objawić nam „prawdy ostatecznej”. Ona po prostu nie istnieje, podobnie jak „czyste treści” pozbawione autora lub założeń. Jeśli nie mamy dostępu do ostatecznej prawdy, wszystko, co możemy zrobić, to opowiadać dobre historie i używać dobrych argumentów, aby je uzasadnić.

PKJ: I jak zdecydować, które z nich są lepsze niż inne?

VTT: Nie da się tego zrobić z wyprzedzeniem bowiem konieczne jest przedyskutowanie tych opowieści wraz z argumentami je uzasadniającymi. Musimy prowadzić rozmowy, aby każdorazowo decydować, które argumenty i historie są dobre. To moje pragmatyczne podejście. Trzeba akceptować wszystkie wyzwania. Nie ma znaczenia, czy pochodzą one od najgorszej osoby na świecie. Należy poważnie traktować wszystkie kontrargumenty i starać się je obalać dobrymi narracjami. Nie można zostawić *fake news* w spokoju. Nie ma innego sposobu, jednej uniwersalnej metody, aby zagwarantować dobre narracje na wszystkie tematy. Epistemologia społeczna i epistemologia świadectwa uczą nas ważnej lekcji, że w dyskusjach o prawdzie – kiedy budujemy argumentację na poparcie tego, co uważamy za prawdziwe – odwołujemy się do wiedzy, którą posiadamy, ponieważ opowiedział nam ją ktoś, komu ufamy. Bylibyśmy naiwni lub nieskuteczni, gdyby każdy z nas próbował budować rozumowanie wyłącznie w oparciu o wiedzę uzyskaną z własnych źródeł.

PKJ: Czyli pozostaje nam pragmatyczne podejście do epistemologii?

VTT: Tak, pragmatyczne w tym sensie, że badanie nie ma końca. Zawsze znajdują się pytania i wyzwania, z którymi będzie trzeba sobie poradzić. Nieustannie trzeba konfrontować swoją wersję z innymi wyzwaniami. W przypadku *fake news* są dwie opcje: zniszczyć źródło lub zakwestionować jego narracje. Przemoc nie jest prawdziwym wyborem, więc zawsze trzeba budować lepsze argumenty i komunikować je opinii publicznej.

PKJ: Tak, ciągła publiczna dyskusja jest kluczowa dla nauk humanistycznych i demokracji. Akceptujemy powszechnie ciągłość i otwartość dyskusji w sferze polityki, ale myślę, że wielu uznałoby ją za problematyczną w nauce. Czy możemy przynajmniej sfalsyfikować fałszywe stwierdzenie lub tezę? Czy możemy przynajmniej powiedzieć: „to nie jest prawda”?

VTT: Tak, ale samo stwierdzenie „to nieprawda” nic nie znaczy. Natychmiast poproszę o wyjaśnienie, dlaczego jest to nieprawdziwe i ktoś będzie musiał udzielić mi odpowiedzi. Następnie zakwestionuję tę odpowiedź i ta wymiana zdań nigdy się nie skończy. W pragmatycznej teorii komunikacji „prawdziwe” jest tylko przymiotnikiem, tak jak „honorowe” lub coś innego. Samo w sobie nic nie znaczy. Trzeba przedstawić dobrą opowieść (lub dobry argument odwołujący się do różnych zasobów), aby pokazać, dlaczego coś nie jest prawdziwe.

PKJ: Zgodzę się, że dyskusja nie ma końca, ale na pewno musi mieć jakieś granice. Na zakończenie naszego spotkania chciałem zapytać o najważniejsze

ostatnie dokonania w dziedzinie filozofii historii. Jakie książki lub artykuły uważa Pani za kluczowe dla współczesnej dyskusji?

VTT: Poleciałabym ostatnią książkę Paula Rotha, zwłaszcza pierwsze cztery rozdziały, w których można znaleźć świetną rekonstrukcję narracji historycznej w ujęciu Arthura Danto i Louisa Minka⁹. Myślę też, że duch Haydena White'a jest obecny w całym tekście, nawet jeśli nie pojawia się tam bezpośrednio. Jeśli chodzi o epistemologię świadectwa, najlepsza jest książka Benjamin McMylera. Pierwszy rozdział to historia pojęcia świadectwa od starożytności do współczesności. Jest to bardzo interesujące, ponieważ pozwala nam na przykład zrozumieć, jak świadectwa były ważne dla relacji o cudach. To chyba najistotniejsze książki dla mnie w ostatnim czasie. Oczywiście można zapytać, co analityczna filozofia historii ma wspólnego z hermeneutyką, którą znajdujemy w filozofii świadectwa, ale ja uważam, że są one blisko powiązane.

PKJ: Dziękuję bardzo za rozmowę.

Przełożył Piotr Kowalewski Jahromi

BIBLIOGRAFIA

- Bloor, David. *Knowledge and Social Imaginary*. Chicago: University of Chicago Press, 1991.
- Descartes, René. *Rozprawa o metodzie dobrego powodowania swoim rozumem i szukania prawdy w naukach*, przeł. Tadeusz Boy-Żeleński. Kraków: Drukarnia Ludowa, 1922.
- Feyerabend, Paul. *Przeciw metodzie*, przeł. Stefan Wiertlewski. Wrocław: Siedmioróg, 1996.
- Giedymin, Jerzy. „Wiarygodność informatora: próba eksplikacji dwóch pojęć z analizy i krytyki źródeł historycznych”. *Studia Źródłoznawcze. Commentationes* 7 (1962): 1–13.
- Jasanoff, Sheila. *States of Knowledge: The Co-production of Science and the Social Order*. London – New York: Routledge, 2006.
- Kuhn, Thomas. *Struktura rewolucji Naukowych*, przeł. Helena Ostromięcka. Warszawa: Aletheia, 1968.
- McMyler, Benjamin. *Testimony, Trust, and Authority*. Oxford: Oxford University Press, 2011.
- Roth, Paul A. *The Philosophical Structure of Historical Explanation*. Evanston: Northwestern University Press, 2020.
- Shapin, Stephen. *A Social History of Truth. Civility and Science in Seventeenth-Century England*. Chicago – London: University of Chicago Press, 1994.
- Tozzi Thompson, Verónica. „Historical Irrealism: Paul A. Roth and the Epistemic Value of Narrative Explanation”. *Rethinking History* 27, 1 (2023): 144–157.

⁹ Zob. Verónica Tozzi Thompson, „Historical irrealism: Paul A. Roth and the epistemic value of narrative explanation”, *Rethinking History* 27, 1 (2023): 144–157.